

Islamska wojna na ulicach Hamburga

10 października 2014

Do regularnej bitwy pomiędzy mieszkającymi w Niemczech Kurdami, a radykalnymi grupami muzułmańskimi doszło na ulicach Hamburga. Z relacji niemieckiego korespondenta portalu niezalezna.pl wynika, że uczestnicy zamieszek uzbrojeni byli w maczety, noże, metalowe rury, szpikulce wykorzystywane przy pieczeniu kebabów, kamienie. W celu opanowania sytuacji interweniowała policja używając pałek, armatek wodnych i gazów łzawiących.

Podobnie jak w innych niemieckich miastach, także i w Hamburgu, w ostatnich dniach Kurdowie zorganizowali demonstracje, domagając się od Zachodu lepszej ochrony społeczności kurdyjskiej przed dżihadystami z Państwa Islamskiego. Protestujący apelowali m.in. o zwrócenie uwagi świata na rozpaczliwą sytuację swoich rodaków w syryjskim Kobane (Ajn al-Arab), gdzie od blisko miesiąca miasto oblegane jest przez bojowników Państwa Islamskiego. Podobne demonstracje odbyły się również w Berlinie oraz Frankfurtie nad Menem, gdzie ok. 600 Kurdów przemaszerowało od tureckiego konsulatu do konsulatu USA, apelując o bardziej stanowcze działania w walce z Państwem Islamskim. Demonstrowano również w Bremie, Getyndze oraz Hanowerze. O ile w tamtych miastach demonstracje przebiegały w pokojowej atmosferze, manifestacja w Hamburgu przerodziła się w krwawą jatkę, gdy pokojową demonstrację zaatakowali zwolennicy Państwa Islamskiego.

W mieście początkowo stosunkowo pokojowo protestujących Kurdów zaatakowała liczna grupa radykalnych islamistów (według policji byli to Salafici). Pomimo oddzielającego demonstrujących Kurdów kordonu policji, szybko doszło do bezpośrednich starć członków obu grup.

Ze wstępnych informacji policji wynika, że podczas starć ciężko rannych zostało 18 osób, które odwieziono do najbliższych szpitali. Świadkowie relacjonowali, że Hamburg w ciągu zaledwie kilku chwil stał się areną krwawych starć islamistów, jakich miasto jeszcze nie oglądało.

W zdecydowanej większości relacji pojawiają się informacje o dużej brutalności walczących i islamistach biegających po ulicach z nożami i maczetami w rękach. Sytuację udało się opanować dopiero, gdy do akcji wkroczyła policja używając środków przymusu bezpośredniego oraz armatek wodnych. Po aresztowaniu wielu uczestników zająć z obu stron okazało się, iż większość z nich już wcześniej szykowała się do „ustawki”. Znalezione przy nich m.in.: meczety, noże, metalowe rury, kastety, czy kamienie.

Przypomnijmy, że to nie pierwsza sytuacja, w której mieszkańcy w Niemczech islamiści łamią prawo i prowokują lokalne władze. Jeszcze we wrześniu informowaliśmy, że grupy islamskich salafitów patrolują ulice niemieckiej Moguncji, by „wpływać i rekrutować młodych ludzi”. Sprawą zainteresowała się niemiecka policja. Okazało się, że grupy islamistów widziano w zachodnim mieście Wuppertal; ich członkowie ubrani byli w pomarańczowe kamizelki odblaskowe z napisem „Policja szariatu”. Joerg Rademacher, rzecznik ministerstwa spraw wewnętrznych Niemiec, stwierdził, że umieszczony w internecie film promocyjny „Policji Szarietu” jest salaficką propagandą sprzeczną z niemieckim prawem.

Autor: Waldemar Maszewski z Hamburga

Źródło: Niezalezna.pl